

Nowi „bohaterowie” Ukrainy

Demokratyczna Ukraina będzie mieć nowego bohatera. 267 deputowanych Rady Najwyższej poparło inicjatywę neobanderowskiej partii Swoboda i wnioskuje do prezydenta Zełenskiego o nadanie pośmiertnie tytułu Bohatera Ukrainy Mychajło Mułykowi – w czasie drugiej wojny światowej esesmanowi z dywizji Waffen-SS „Galizien”.

W Iwano-Frankiwsku (Stanisławowie) nadano Mułykowi honorowe obywatelstwo miasta, pochowano go w Alei Chwały i umieszczono pamiątkową tablicę na domu, w którym mieszkał. Prezydent Zełenski ma 15 dni na podjęcie decyzji w sprawie tego wniosku. Informację taką przekazał w mediach społecznościowych 31 stycznia br. **Eduard Dolinsky** – dyrektor **Ukraińskiego Komitetu Żydowskiego**, monitorujący na bieżąco efekty polityki historycznej pomajdanowej Ukrainy. Polityki sprowadzającej się do budowania tożsamości państwowo-historycznej tego kraju na kulcie zbrodniczych formacji z okresu drugiej wojny światowej.

Swoją tożsamość państwowo-historyczną pomajdanowa Ukraina opiera nie tylko na kulcie OUN i UPA, ale także 14. Dywizji Grenadierów Waffen-SS „Galizien” (1. ukraińskiej dywizji Waffen-SS), odpowiedzialnej za liczne zbrodnie na Polakach. Wśród tych zbrodni na pierwszym miejscu należy oczywiście wymienić udział 4. pułku policyjnego SS – złożonego z pierwszego poboru ukraińskich ochotników do dywizji „Galizien” – w zagładzie Polaków w Hucie Pieniackiej (28 lutego 1944 r.), Palikrowach (12 marca 1944 r.), Maleniskach (13 marca 1944 r.), Pańkowcach (13 marca 1944 r.), Podkamieniu (12-16 marca 1944 r.) i Chodaczkowie Wielkim (16 kwietnia 1944 r.). Ale do zbrodni esesmanów z dywizji „Galizien” zalicza się także mord dokonany 24 lipca 1944 r. w Lesie Grabińskim koło Iwonicza na 72 Polakach, w tym żołnierzach AK i BCh oraz inne zbrodnie, które do dzisiaj nie zostały ujawnione. Trzeba przypomnieć, że Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze uznał w 1946 r. SS za organizację zbrodniczą. Ukraińska formacja kolaboracyjna – będąca częścią tej zbrodniczej niemieckiej organizacji – jest uznawana

przez władze pomajdanowej Ukrainy za uczestnika „ukraińskiego ruchu wyzwolenieckiego”.

Z kolei 5 lutego br. Eduard Dolinsky poinformował, że Tarnopolska Obwodowa Administracja Państwowa (odpowiednik polskiego Urzędu Wojewódzkiego) uroczystie obchodziła tego dnia urodziny 99-letniego zbrodniarza wojennego **Mykoły Samyciwa**, który w 1941 r. podjął służbę w powołanej przez okupanta niemieckiej ukraińskiej policji pomocniczej. Samyciw brał udział m.in. w zagładzie 10 tys. Żydów ze Zborowa i okolic. Podczas tej zbrodni ukraińscy policjanci spalili żywcem około 600 Żydów.

W 1943 r. Samyciw przeszedł do dywizji „Galizien”, a po jej rozbiciu przez Armię Czerwoną w bitwie pod Brodami (13-22 lipca 1944 r.) wstąpił do UPA. Za udowodnione mu zbrodnie przeciw ludzkości został skazany w ZSRR na 25 lat więzienia. Dzisiaj, prawie stuletni Samyciw, jest bohaterem na Ukrainie – aspirującej do członkostwa w Unii Europejskiej. „Prześladowania nie złamały nieugiętego Mykoły Samyciwa. Swoim przykładem uczy on nas kochać ojczyznę, przynosi on swoje wspomnienia jako relikwię w przyszłość” – napisała administracja państwowa obwodu tarnopolskiego, podległa prezydentowi Wołodomyrowi Zełenskiemu – uchodzącemu w polskich i zachodnich mediach za wzór europejskiego demokraty.

13 stycznia br. Eduard Dolinsky poinformował natomiast, że w Iwano-Frankiwsku (Stanisławowie) tamtejsze władze obchodziły 98-me urodziny zbrodniarza wojennego **Myrosława Symycza** – współodpowiedzialnego za zagładę w 1944 r. ludności polskiej na terenie byłego województwa stani-

ślawowskiego. Według Dolinsky'ego – z akt sprawy karnej wytoczonej Symyczowi w ZSRR wynika, że **jako dowódca sotni UPA osobiście wydał rozkaz unicestwienia polskiej wsi Pistyń w powiecie kosowskim**, w tym wymordowania kobiet, dzieci i starców oraz spalenia ich domów. 23 października 1944 r. sotnia Symycza zaatakowała polską wieś Trójca w powiecie śniatyńskim. **Upowcy zamordowali tam 81 osób – 66 Polaków, 14 Ukraińców i jednego Rosjanina**. Wśród ofiar były kobiety i dzieci. Mordercy spalili 49 polskich domów i zrabowali cały dobytek ofiar, w tym ubrania i żywność. W Związku Radzieckim Myrośław Symycz został dwukrotnie skazany za udział w zbrodniach przeciw ludzkości. Spędził kilkadziesiąt lat w łagrach i więzieniach. Potem żył w nędzy, ale dożył sędziwego wieku.

Lepsze czasy nastały dla niego dopiero po „pomarańczowej rewolucji” w 2004 r. i tzw. „rewolucji godności” z 2014 r. – intensywnie wspartych przez całą polską klasę polityczną. Prezydent **Wiktor Juszczenko** odznaczył Symycza Orderem Za Zasługi I klasy – trzecim w hierarchii państwowych odznaczeń ukraińskich. Natomiast prezydent **Petro Poroszenko** nadał Symyczowi Order Wolności – drugie w hierarchii państwowych odznaczeń ukraińskich. Otrzymał też tytuły honorowego obywatela Lwowa i Kołomyi oraz specjalną, godziwą emeryturę. Ale to nie wszystko. W 2017 r. sąd rejonowy w Kosowie oficjalnie zrehabilitował Symycza. Następnie... wzniesiono mu za życia pomnik. 13 stycznia 2021 r. hucznie obchodzono w dawnym polskim Stanisławowie jubileusz jego 98-myh urodzin. Można zatem powiedzieć, że Myrośław Symycz stał się nie tylko bohaterem pomajdanowej Ukrainy, ale wprowadzono tam za jego życia państwowy kult jego osoby.

Takich przykładów jak powyższe można podać wiele. Tego nie dowiemy się z polskich, zachodnioeuropejskich i amerykańskich mediów. Z ich oficjalnego przekazu wynika, że Ukraina – napastowana przez **Władimira Putina** – heroicznie buduje demokrację i gospodarkę rynkową. Temat gloryfikacji zbrodniarzy banderowskich i kolaborantów hitle-

rowskich na Ukrainie, także jeszcze żyjących, w tych mediach nie istnieje. Prawdopodobnie temat ten nie istnieje też w oficjalnych kontaktach politycznych Zachodu z pomajdanową Ukrainą, w tym też kontaktach ze strony polityków polskich. A są one przecież intensywne. Tylko te ofiary, których kości poniewierają się do dzisiaj bez cywilizowanego pochówku gdzieś pod ukraińskimi polami i w zasypanych studniach, ciągle przeszkadzają polskiej klasie politycznej w rozwijaniu tych przyjacielskich stosunków. Przeszkadzają, ponieważ żyją w Polsce potomkowie i krewni tych ofiar i przynajmniej raz do roku – 11 lipca – polska klasa polityczna musi udawać, że się z nimi liczy. Ale nie liczy się z potomkami i krewnymi ofiar, z prawdą historyczną i sprawiedliwością pomajdanowa Ukraina. Nie widać też po stronie polskiej klasy politycznej chęci i woli wymuszenia na Ukrainie zmiany tego stanu rzeczy.

Jednakże realizowana w Polsce przez obóz Zjednoczonej Prawicy polityka historyczna wcale tak daleko nie odbiega od ukraińskiej, jeśli chodzi o standardy prawdy i sprawiedliwości historycznej. **28 stycznia i 3 lutego br. portal Korsosanockie.pl poinformował, że w dawnym Łubnem pod Baligrodem zdjęto tablicę z nazwiskami pomordowanych przez banderowców żołnierzy polskich** [1]. Byli to żołnierze zamordowani przez UPA 1 kwietnia 1947 r. Tego dnia 33 żołnierzy z 4. Bałtyckiej Brygady WOP wpadło w zasadzkę przygotowaną przez UPA w miejscowości Łubne. Żołnierze ci szli z Cisnej, gdzie bronili placówki WOP, do Baligrodu, w celu załatwienia formalności związanych z ich powrotem do Koszalina. Banderowcy otworzyli do nich ogień ze wzgórz, pomiędzy którymi biegła droga. Zginęło 21 żołnierzy, kolejnych 10 banderowcy uprowadzili ze sobą i bestialsko zamordowali. Ocalało tylko dwóch żołnierzy, którzy uciekli oprawcom. Odsiecz z Baligrodu przybyła za późno i zastała po obu stronach drogi nagie, zmasakrowane zwłoki. **Wydarzenie to zostało przedstawione w filmie „Ogniomistrz Kaleń” z 1961 r. w reżyserii Ewy i Czesława Petelskich.**

Ten i inne podobne mordy dokonane wtedy przez UPA (nie tylko na gen. K. Świerczewskim) spowodowały podjęcie przez ówczesne władze polskie decyzji o przeprowadzeniu operacji „Wisła” (28 kwietnia – 31 lipca 1947 r.) – czyli operacji antyterrorystycznej wymierzonej w UPA, a nie – jak się twierdzi na Ukrainie i od 1990 r. w Polsce – w ludność ukraińską.

„Pomnik upamiętniający pomordowanych przez banderowców polskich żołnierzy stał wiele lat. I nikomu w Bieszczadach nie wadził. Ale okazało się, że komuś jednak przeszkadzał. Pod koniec stycznia 2021 roku z pomnika zostały usunięte tablice z nazwiskami pomordowanych żołnierzy. Oprócz nazwisk zniknął orzeł (bez korony), symbol odznaczenia Krzyż Grunwaldu i napis: Żołnierzom LWP, WOP i KBW poległym w walkach z faszystowskimi bandami UPA w latach 1944-1947 w 25-lecie LWP” – czytamy na portalu Korsosanockie.pl.

Dziennikarze tego portalu ustalili, że nakaz demontażu wszystkich elementów pomnika wydał Wojewódzki Inspektorat Nadzoru Budowlanego na podstawie opinii rzeszowskiego oddziału IPN [2]. Podstawą prawną tej opinii były oczywiście przepisy ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz pomniki z 1 kwietnia 2016 r. (Dz. U. 2016, poz. 744 z późn. zm.). Krótko mówiąc – tablica z nazwiskami

żołnierzy polskich zamordowanych przez UPA propagowała zdaniem IPN komunizm lub inny ustrój totalitarny.

Polityki historyczne III RP i pomajdanowej Ukrainy mają zatem wspólny mianownik – antykomunizm i antysowietyzm (antyrosyjskość). Dlatego na Ukrainie gloryfikuje się nieżyjących oraz żyjących zbrodniarzy banderowskich i kolaborantów hitlerowskich – bo walczyli z komunizmem i ZSRR, utożsamianym propagandowo z Rosją (a to, że dokonali zbrodni przeciw ludzkości na Polakach, Żydach i innych narodowościach się neguje). Dlatego w Polsce antykomunizmem uzasadnia się niszczenie pamięci po ofiarach UPA, jeśli te ofiary miały cokolwiek wspólnego z Polską powojenną – wykreśloną z historii przez politykę historyczną Zjednoczonej Prawicy. Tak to wygląda.

Bohdan Piętka

[1] Wandalizm czy celowe działanie? Z pomnika pomordowanych żołnierzy zdjęto tablicę z ich nazwiskami, www.korsosanockie.pl, 28.01.2021; Kto nakazał usunięcie tablicy z nazwiskami zamordowanych żołnierzy?, www.korsosanockie.pl, 3.02.2021.

[2] Wiemy kto odpowiada za usunięcie tablicy z pomnika pod Baligrodem!, www.korsosanockie.pl, 3.02.2021.

Myśl Polska, nr 7-8 (14.02-21.02.2021)

<https://myslpolska.info/2021/02/09/nowi-bohaterowie-ukrainy/>